



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny, i literacki

Województwo Łódzkie, powiat Częstochowski, Zaglebia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY:
 miesięcznych i samodzielnych
 Roczna Rb. 5.—
 Półroczna " 3.—
 Kwartalna " 1.50
 Miesięczna " 50

Adres Redakcji i Administracji Częstochowa Al. 11, telefon Nr. 50, skrytka pocztowa Nr. 21.
Redaktor przyjmuje od godz. 7-ej do 8-jej wieczorem.
Rękopisów redakcja nie wraza; za artykuły, nie oznaczone z góry ceną, honorarjów redakcja wypłacać nie będzie. **Prenumeratę i ogłoszenia** w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie w Warszawie: Biuro Dzienników Ungra, Wiersbowa 8. Dom Handlowy L. i H. Metal i S-ka Krad. Przed. 53. Krajowe Biuro Ogłoszeń Marszałkowska 116. w Moskwie L. i H. Metal i S-ka. Biuro ogłoszeń I. Buchweitz, w Warszawie Marszałkowska 120, w Sosnowcu W. Badurski, hotel warszawski.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k. Nadane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraf. par A. Nowakowski.

Reprezentantem „Gonia Częstochowskiego” na Silesowie i Zaglebie Dąbrowskie jest p. **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”).

Reprezentację „Gonia Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubińskiej** Tamże ogłoszenia do „Gonia Częstochowskiego”.

Prenumeratę na „Gonia Częstochowskiego” i ogłoszenia w Rakowie przyjmuje pan **A. Nowakowski**.

W teatrze miejscowym Wielkie Kinematograficzne przedstawienie

z następującym programem od 5 do 11 wieczór, w niedziele i święta od 3 do poł.

Oddział I. **Jubileusz 50-go Białostockiego pułku; Figle ucznia.** Oddział II. **Kapitan z Köpeniku; Miłość niewolnicy** (dramat). Oddział III. **Zaczarowany staw; Duet z dynamitem; Nowa służąca.**
 Co tydzień zmiana programu.—Szczegóły w programach.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 50 kop., drugie miejsce 30 kop. Krzesło w łozy po 50 kop. Galaria 20 kop., dzieci, uczniowie i żołnierze placą połowę.
 Dyrektor **B. Zarzecki**.

Lekarz d-ta Grejniec powrócił

Al. 10, dom p. Majcherowej, gdzie skład apteczny p. Neufelda, telefon. 108.

Nauka gry

na fortepianie, harmonium, skrzypcach, śpiewu solowego i chóralnego w szkołach i towarzystwach, harmonii i kontrapunktu udziela prof. muzyki

Feliks Witeszcak

w Częstochowie, Al. H. 37, II piętro.

Jan Szeffler jubiler, patrz ogł. ost. str.

Parowa Maszyna

o sile 25 koni i kocioł parowy z powodu powiększenia instalacji do sprzedania zaraz w browarze D. Sercarza w Będzinie.

1190 1-1

KALENDARZYK

12 Września.

wiona chrześcijańska: dziś Gwidona W., pure Eugenia P.

KARMEN.

DZIKUSY.

Sceny z życia robotników w porcie Odeskim.

Śmierć ta, wreszta jak szereg podobnych śmierci, figurowała w reporterskiej notatce o fiar w trzech wierszach.

— Czy tak, czy owak „na marmurowy stół” dostaniemy się wszyscy.—przypomniały mi się słowa jednego „dzikusa” węglarza.

— Wszyscy tam będziemy! — utrzymuje każdy portowy „dzikus”, bo nie spodziewa się śmierci na piernatku, ani na łożku o czterech nogach, ale gdzieśkolwiek pod estokadą, u „oborki” albo w „gazowni”.

Śmierć złapie i wpakuje go, nikomu niepotrzebnego „dzikusa” na wóz, zawiozą do „chatki” i położą na stole.

A na stole—używaniej
 Lety—dokoła cisza. Port nie hałasuje nad głową nie leżą beczki, paki i żelazo. Nie widzi brudu portowego, nie czuje bólu, urazy, nie trawi go przetłoczenie, pragnienie.

Nikt nie wskazuje na niego palcem oto „dzikus”!

Nie męczą go obławami i etapami, nie okradają „kadyki”. Nikt się nim więcej nie interesuje i nie bada o jego przeszłość.

Wskąd stonca: godz. 5 m. 28, słońce! godz. 6 m. 28
Ubyło dnia: 3 godziny 43 minut
Wadomości historyczne: 1683. Pogrom turek pod Jana III Sobieskiego pod Wiedniem.—1810. Zdobycie Sztawa.—1877. Trzeci szturm Pławy.

SEPARATYZM W NIEMCZECH.

Przewaga Prus, stojących dziś, jak wiadomo, na czele rządów w Rzeczy niemieckiej, zaczyna doskwierać poszczególnym narodom germańskim, zmuszonym wskutek zjednoczenia państw niemieckich przez Bismarcka znośić panowanie najmniej kulturalnego narodu.

Przedują pod tym względem bawarowie. Królestwo Bawarskie niejednokrotnie podkreślało swą niechęć do Prus.

Następca tronu bawarskiego, ks. Ludwik, nieraż już w przemowach swoich na festynach lub innych zebraniach publicznych nie szczędził wzmianek, które w Berlinie budziły niezadowolone. Cała znana sprawa „Flottenverein” jawnym była dowodem, że Bawarja przewadza „junkrów” olegać nie chce.

Świeży dowód tego antagonizmu mamy w sygnalizowanej przez telegramy mowie ks. Ludwika na festynie, który odbył się w Monachium z powodu dorocznego zebrania członków niemieckiego „Schulschiffvereinu”.
 Wyraziwszy swoje wielkie zaintereso-

wanie dla marynarki i przyrzekłszy poparcie usiłowaniam niemieckich krajów nadbrzeżnych wywołał książę dalej, że południe również pragnie pozyskać miejsce na wodzie, ale pragnienie to, niestety jest bardzo niedostatecznie spełnione. Bawarja posiada drogę wodną, ale znajduje się ona w tym samym stanie co przed laty sześćdziesiątą. Brak jej połączenia, a Bawarja ma prawo go żądać.

„Jesteśmy przecież państwem, mówił książę i chętnie z radością ponosimy wszelkie ofiary dla państwa, ale żądamy zupełnej wzajemności. Umowa zawarta jest od lat wielu. Dotąd jednak nie uczyniono ani jednego ruchu łopata, by połączenie przeprowadzić. Jedną z ustaw pruskich opiewa: „Niewolno budować kanałów dopóki nie zostaną wprowadzone podatki od żeglugi wewnętrznej”. Pomimo to kanały są budowane, początek jest zrobiony, lecz połączenia z Menem jeszcze niema. Jak panowie wiedzą, my w Bawarji, oświadczyliśmy gotowość głoszenia za podatkiem żegludwemu. Jeśli nie zostaną uchwalone, nie nasza będzie wina.

Pragnę, żebyście mnie panowie w moich usiłowaniach popierali i żeby ten cierń, który z powodu zaniedbywania Niemiec południowych tkwi w niejednym z nas, został usunięty. Bawarja powinna mieć bezpośrednie połączenie z Wezęją i z Elbą. Gdy będziemy na Elbie, wówczas zyskamy połączenie z całym wschodem rzeczy niemieckiej, aż do granicy rosyjskiej. Teraz jest to niemożliwe”.

ła farbą zrobiony przez całą długość krzyż, popatrzył i nie poruszył się.

Zaczęłam pukać i pukaniem, dopóki nie otworzył się okienko z boku, a w niem pokazał się znajomy mi felczer.

— A to pan! Niech pan wybacz—powiedział z uśmiechem.—Spałem... Wczoraj miałem dużo roboty. Pięć trupów krajał... W tej chwili!

Drzwi się otworzyły. Puściłem „dzikusa” przed sobą.

Felczer wziął pozwolenie, przejrzał i wskazał sąsiedni pokój, z którego wydobywał się zaduch i chłód śmiertelny.

Zauważyłem, że „dzikus” zadrżał, twarz mu się skurczyła, bojaźliwie i wahająco szedł bosymi nogami po marmurowej posadzce do sąsiedniego pokoju. Ja za nim.

Pokój ten znałem. Czerpałem często stąd materiał do moich notatek.

Białe, kwadratowe, z zawsze zamkniętymi sztalami, na których prawie zawsze leżała jedna z ofiar nędzy, gwałtowności, zazdrości, zemsty, zresztą dziecinnej prawie głupoty, pokój ten pograżony był w mrok.

Ten, któregośmy chcieli z „dzikusem” zobaczyć, leżał na ostatnim stole.

W zmroku rozróżnić można było tylko kupę łachmanów.

(d. c. n.)

Wszyscy dali mu wreszcie spokój, nie niepokoją, ach, jak to dobrze i przyjemnie!

Zacheiło mi się obejrzeć tego człowieka o nieznanem pochodzeniu.

Po kwadransie byłem między grobowcami, krzyżami, płytami, śpiesząc do „chatki” (sala anatomiczna).

Ponura złowieszca—jedną stroną przylegała do muru.

Przed zamkniętymi drzwiami wyczekiwał jakiś jegomość, w którym odrzuć poznałem dświeję portu.

Był to typowy „dzikus” bosy, czarny, od stóp do głowy odziany w resztki rogozek, galganów, z twarzą i głową papusa.

Długie, nieuczesane włosy spadały na czoło, nos, szyć i zakrywały zudełnię piaską, spuchniętą twarz z wązkiemi maślanemi oczami.

Wzrost „dzikusa” nie przewyższał beli aleksandryjskiej bawelny, chudy, z silnie wkleśniętą, jak gdyby od uderzenia młota, pierśią.

„Dzikus” obojętnie spojrzął na mnie i nieznacznie kiwnął mi głową.

— Nie spuszczała?—spytałem, domyśliwszy się, co go przed „chatką” sprowadziło.
 Wargi „dzikusa” zadrgały.
 — Nie spuszczała!... Pukałem, pukalem i nie mogę się do stuknąć. O!o, mam pozwolenie. Dał mi zarządzający cementarzem.
 — Zapukajcie jeszcze raz... Felczer pewno śpi.
 „Dzikus” spojrzął z ukosa na czarne milczące drzwi, na których wyraźnie odbijał bia-

PASY rzemieńne oryginalne angielskie.
PASY rzemieńne krajowe fabr. J. Soleckiego w Warszawie.
PASY z szerokiej wielbłądziej oryginalne angielskie.
PASY gumowe, bawelniane, parclane.
L I N Y transmisyjne, bieżce, troki. **Stale na składzie.**

RYDZEWSKI i S-ka
 Biuro Techniczne w Częstochowie, Teatralna 13.

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kosciół, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicznych prima materiał w kamieniu i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukarskie. Zakład podejmuję się wykonywać roboty w metalowociekach niosodległych, informacie, rysunki kosztorysy na każde ządanie. **Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Proszowski w Częstochowie, Al. 111 dom 1190.** **Kruszyński**

Przemowa ta odbije się niewątpliwie głosem echem w Berlinie. Dzienniki podają tylko tekst mowy, bez żadnych komentarzy.

„Nowoje Wremia“ o uniwersytecie warszawskim.

Organ p. Suworina poświęca otwarciu uniwersytetu warszawskiego, między innymi, takie uwagi:

Według posiadanych przez nas wiadomości, liczba podań, złożonych przez katolików w uniwersytecie warszawskim, jest bardzo nieznaczna. Na 636 podań, złożonych do dnia 26 sierpnia, jest zaledwie 81 podań od katolików. Czem się to tłumaczy, my niewiemy, ale oczywiście nie jest to rzeczą przypadku. Przyszłość pokaże, czy taka sama taktyka będzie trwała i nadal, czy będzie zastosowana i do instytutu politechnicznego. Naszem zdaniem, czas już określić granice rzeczy możliwych i niemożliwych. Dotychczas o tem nie było wcale mowy. To, co dotychczas mówiono o szkole rosyjskiej w Polsce, jest w gruncie rzeczy czemś zupełnie niemożliwym. Każ jeden wódo-bne wywołały wybuch słusznego oburzenia i godną odpowiedź z wysokości trybuny w izbie państwowej. Po tym wypadku ton przemówień polskich uległ pewnej zmianie, ale treść ich pozostała dawna. Zresztą wśród ustawicznej negacji, która niby nie stworzyła i do niczego nie doprowadziła, powiedziano między innymi i to, że szkoła rosyjska w Polsce nie zrusyfikowała ani jednego Polaka. Społeczeństwu polskiemu warłoby przypominieć sobie o tem i pomyśleć dziś, gdy otwierają się drzwi wyższych zakładów naukowych w Warszawie. Dobrze byłoby, wyrzekłszy się wszelkiej retoryki, zważyć rozsądnie granice możliwości dla tego państwa, które nigdy nie pragnie być F. a. samą, ale ma też wszelkie podstawy do niechęci przekształcenia się w Austrię. Pomyśleć o tem spokojnie i trzeźwo byłoby, zdaje się, korzystniejszą przedewszystkiem dla samego społeczeństwa polskiego.

Na marginesie.

Na przedstawicieli żadnego fachu nie splaną tyle narzekań, ile na lekarzy. Oni są kolumnami ofiarnymi społeczeństwa. Czy zasłużenie? Posłuchajmy.

Lekarz jest u nas wogóle mało, znacznie mniej niż w krajach Europy zachodniej. Statystyka z przed paru lat wykazuje, że na 10,000 ludności przypada jeden lekarz. Obecnie jest jeszcze gorzej, bo uniwersytet warszawski od paru lat nie dostarcza medyków, wielu wyjechało, wielu pomarło. A zapotrzebowania są bardzo duże. Więc lekarz nasz jest zapracowany.

Rano godziny przyjdę, do wieczora biegania po mieście, bo nie każdego stać na powóz, po obiedzie znów przyjęcia—wszystko to lekarza zamecza, denerwuje. Zdarza się często, że go budzą w nocy, musi iść daleko, bardzo daleko do chorego, czasem przeszedzieć do rana, a rano znów przychodzi chorzy, potem znów biegania i tak w kółko.

Dlatego ogół nasz zbardzo wymagający jest w stosunku do lekarzy. Ot, prosto ludźmi są, nie mogą wyżyć się nerwów, dlatego czasem odburkna, dlatego czasem pomocy odmówia, ludźmi są.

A nasza kochana publiczność potrafi też być rozkoszna. Niech no tylko stanie się cokolwiek wbrew jej pojęciu o rzeczy (często np. zupełnie nie fachowem) podnosi gwałt, biega do redakcji pism, oskarża w czambuł.

Nie myślę tu bronić ogółu naszych lekarzy, którzy częstokroć istotnie nie wywiązują się jak należy z zadania, ale bezstronność nakazuje przyznać, że duża w tem wina publiczności.

Jako zarzut ciężki należy jej postawić przedewszystkiem: wyzyskiwanie lekarzy. Ludzie uczeni nie przypuszczają, jakich forteli używa wyzyskiwacz, aby „nabrać“ lekarza. Zwodzą go, obcinają honorarium, wciskają do ręki fałszywe pieniądze. Lekarz prawie nigdy nie procesuje się, odchodzi i zapisuje „obdarcie go“ na conto strat. Bardzo to zasobna podobno rubryka.

Swoją drogą nikt chyba tyle nie robi dla ubogiej ludności ile lekarz. Każdy z nich przeznaczając specjalne godziny dla ubogich, lecząc, doradza, czasem używa lekarstw. Któż z nas tyle w naturze nieście bliźniemu bezinteresownie?

Dlatego trzeba innem okiem patrzeć na

działalność naszych lekarzy, nie żądać od nich wysiłków nadludzkich, nie oskarżać ich o byle co.

Nie idealizując ich, trzeba być względem lekarzy sprawiedliwym i bezstronnym.

grot.

Kronika miejska.

Ruch pątniczy. Wczoraj na Jasną Górę przybyła kompanja z parafji Dabrzec Wielki, z pod Kalisza. Kompanja w ilości 700 osób z pobożną pieśnią na ustach przy dźwiękach orkiestry kroczyła przez nasze miasto ze swym wikariuszem ks. Dudzińskim na czele. Nadto przybyła kompanja z Kamińska w ilości 800 osób z ks. wikariuszem na czele.

Kompanja grodzieńska cały dzień wczorajszy przepędziła na modlitwach i słuchaniu Mszy świętej w kaplicy N. Marij Panny. Następnie odbyła t. zw. „drożki“ t. j. procesję do kościoła św. Barbary, po których przybyła na Jasną Górę na uroczyste nieszpory.

Ciemnota. Lud nasz mimo bezustannej pracy nad jego oświatą nie wyżył się pewnych uprzedzeń, które stojąc na drodze do postępu sprządać mogą na jego własną głowę nieszczęście. Mamy tu na myśli przeszkody stawiane władzom szpitalnym przez rodziców, przy dezynfekowaniu zwłok i wewnątrz ich zmarłych na choroby zakaźne. Gdy chorzy umrze na chorobę zakaźną, szpital obowiązany jest załatwić się jak najspieszniej z jego pochowaniem, przyczem trumnę musi natychmiast lutować, a uprzednio przepoić wewnątrz odpowiedniemi substancjami dezynfekcyjnymi. Otóż na to ostatnie nie pozwala rodzina, wskutek czego powstają zajścia czasem bardzo poważne w skutkach.

Żołądnamy było aby oporni zrozumieli, że dezynfekcja ciała jest konieczna i nie wszczynali z tego powodu niezasadzonych spisekczek z władzą szpitalną, która w tym wypadku trzymać się musi przepisów zgodnych z prawem o zdrowotności publicznej.

Przyczyny pożarów. Przyczyną pożarów jest częstokroć—szczególniej po wsiach,—wadliwie urządzenie kominów. Ze względu na zbliżającą się zimę, a więc możliwość zacczadzeń, pożądanem jest, aby właściciele domów dokonali przeglądu kominów i pieców. Przeróbki te uchronią lokatorów, od przykrych wypadków.

Z kolei warsz.-wiedeńskiej. Ruch na dworcu tujejszym kolei warsz.-wied. w ostatnim tygodniu był niezwykle ożywiony. Tysiącami pątnicy przyjeżdżali i odjeżdżali, służba stacyjna upadała poprostu z znużenia. Przyczyną jednemu należy, że mimo takiego ruchu niezwyklego, dzięki niezamordowanej energii zwierzchnika stacji tujejszej oraz sprawności jego pomocników ład panował na dworcu wzorowy, porządek nie notowany.

Obecnie ruch pątniczy na kolei ostabi nieco, w każdym razie do 1-go października wrośnie, gdyż w tym czasie spodziewanych jest parę większych kompanji.

Elektryczność się nie pali. Podczas dwóch nocy ubiegłych elektryczność gazowo o północy. Ponieważ i księżyc w tym czasie nie dopisywał, ku uciesze i zaimieszków, miasto tonęło w zupełnej ciemności.

Ze brak światła rozuczwała metę miejskie posłużyć może fakt następujący: Przdu paru tygodniami podczas ciemności egipskiej powracali z fabryki dyrektor D. pan S. i N. Nagle do powozu wskoczył bandyta, tłumacząc się, że go ściga policja. Dzięki energicznemu zepchnięciu go przez p. S., nieszanowny zeskokczył.

Nie jest to wypadek poszególny, dlatego elektryczność powinna się u nas palić regularnie.

Odmalozony zegarek. Poddany pruski p. Wł. Stróżyński, będąc na Jasnej Górze padł ofiarą złodzieji, którzy skradli mu złoty zegarek wartości 150 rb. O stracie swej St. zawiadomił policję i ogłosił w „Gońcu“ ofiarowując 100 marek znalazcy zegarka. Gdy poszkodowanemu zegarka nie odnosczone, St. tknięty przeczuciem udał się do lombardu p. Garbińskiego przy ulicy Mikołajewskiej z zapytaniem, czy tam zegarka jego nie zastawiono. Jakoż okazało się istotnie, że złodziej zegarek w lombardzie spieniężył. Pan St. po zaplaceniu kaucji wynoszącej 110 marek, zegarek otrzymał z powrotem.

Wszystko więc załatwiono pomyślnie, czy jednak w porządku jest lombard przyjmujący zastawy od podejrzanych osób—to rzecz wątpliwa.

Zabawa kwiatowa. Już o godz. 8 po południu w ogrodzie pp. Wolbergów odbędzie się

zabawa, urządzona staraniem Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Jedność“—kwiatowa—gdź zamiast confetti będą rzucone kwiaty, poczem odegrana zostanie przez amatorów jednoaktówka. Wyścigi tańca i... złota się na całość bardzo interesująco... da... brać... za... sym... i korzystać z resztek... w... programem. Za wyjątkiem jednego z numerów dla nas mniej interesującego, pozostałe odznaczają się doborem treści i są niezwykle urozmaiczone. Wyżnicznik należy piątego sławnego dnia na świat cały „Szewca z Koenicku“, pantomimę „Zacczarowany staw“, „Miłość niewolnicy“ itd. Kinematograf cieszy się niesłabnącem powodzeniem i bywa licznie odwiedzany.

Za trzymanie broni bez pozwolenia skazano na zaplaceniu 50 rb. Fr. Szyję i St. Leszczyńskiego.

Dezercja. Z konsystorza w Częstochowie 7 pułku strzelców zbiegł żołnierz J. Rubinstein, którego poszukują władze.

Rewizja. Wczoraj w nocy dokonano rewizji w mieszkaniach: Dawida Zeltena, Moszka Windmana i Jana Czerwińskiego, zamieszkałych w domu Winduana przy ulicy Tartakowej, lecz nic podejrzanego nie wykryto.

— Wczoraj o godz. 10 wiecz. dokonano rewizji w mieszkaniu pana Wreika, zamieszkałego przy Alei II-jej w domu pana E. Kohna.

Aresztowania. Aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych następujące osoby: w celu sprawdzenia osobistości: Klemensa Zarzyckiego, Antoniego Brzezińskiego, Jana Kowalika, Wincentego Michno, Walentego Dan-cygiera, za zakłócenie spokoju nocnego: Jana Piaseckiego, i Piotra Radeckiego.

Z Szanowca.

Zemlenie przy rewizji. Podczas odbytej osobistej rewizji przyjezdnych z Katowic, w środku ubiegłą w komorze celnej, jedna pasażerka, wracająca z miejsca kąpielowego, gdzie była na kuracji, zemdlala; z trudnością doprowadzono ją do przytomności.

Działalność komisji sanitarnej. Komisja z pana prezidenta miasta, lekarza miejskiego, sekretarza magistratu, pomocnika naczelnika i budowniczego i dwóch członków obywateli dnia 10 bm. w godzinach południowych dokonała przeglądu kilku nieruchomości:

Na ulicy Modrzejskiej w domu p. Feichnera polecono śmiecik nowo wystawiony zakryć odpowiednią przybudówką, dział ustępowy oczyścić, a nie podwórko doprowadzić do należącego i zbudować budynek drewniany.

Na tejże ulicy w domu p. Grünzegiera, nakazano zażądać dezynfekcję; wszystkie drewniane stare budy zourzyć a ustęp w innym miejscu, nie od ulicy wybudowany.

W domu pana Herzbergiera, polecono mieszkanie znajdujące się nad ustępami skasować i okna od ustępów z ulicy, zamurować. Poczem komisja udała się na ulicę Targową pod № 9 by obejrzyć lokal w którym ma być urządzony żydowski dom modlitwy.

Ze względu, że do mieszkania tego prowadzą schody i długi balkon drewniany komisja nie ogładała mieszkania, uznala że lokal na bóżnicę się nie nadaje, gdyż wrazie pożaru nikt nie zdołałby wyjść stamtąd.

Z Piotrkowa.

Kalendarz na dobroczynność. Od Rady piotrkowskiej T-wa dobroczynności ot zymujemy z prośbą o wydrukowanie następującej odezwę:

Dla przysporzenia brakujących funduszy, Rada Towarzystwa dobroczynności dla chrześcijan w Piotrkowie zamierza wydać kalendarz na rok 1909, w którym mogą znaleźć pomieszczenie utwory literackie najrozmaitszej treści, niezbyt długie. Ogłoszenia zamieszczone być mogą za opłatą: za całą stronicę rb. 5; za pół stronicy rb. 3; od mniejszych ogłoszeń po kop. 15 za wyraz. Artykuły i ogłoszenia, z dołączeniem do tych ostatnich odpowiedniej sumy, nadsyłać należy do Rady Towarzystwa dobroczynności dla chrześcijan, w Piotrkowie domu własny przed dniem 1-go października roku bież.

Rada nie wątpi, że p. p. kupcy i przemysłowcy ziemi piotrkowskiej i innych okolic zechcą przyjąć z pomocą w tem filantropijnem zamierzeniu przez nadsyłanie licznych ogłoszeń. A że Rada postara się o jak najszersze rozpowszechnienie wydać się mającego ka-

landarsza, ogłoszenia w nim przyniosą niewątpliwą korzyść.

Z Warszawy.

Główny zarząd kolejowy zawiadomił miejscowe władze kolejowe, że minister komunikacji zmienił przepisy, dotyczące kwalifikacyjnych uczeń, którzy ukończyli kursowa szkoły techniczne. Przez pierwsze dwa lata praktykanci pracować będą w warszawskich zakładach doświadczonych mistrzów, z celami szeregowego zaznajomienia się z pracą i z budową parowozów, a następnie jeżdżąc będą na parowozach w charakterze pomocników maszynistów.

Warszawa zagrożona. Warszawa obecnie odgrywa rolę nader ożywionego ogniska, pośredniczącego w stosunkach handlowych pomiędzy Niemcami a Cesarstwem. Odbiorcy rosyjscy niechętnie utrzymują stosunki bezpośrednio z Niemcami przede wszystkim dlatego, że wymagały to odbywania częstych a dalekich podróży za granicę, co jest połączone ze znacznymi kosztami, a powtórze, że wielu z nich nie wyrobiło dla siebie dogodnych kredytów u producentów. Z pośrednictwa utrzymuje się wyłącznie kilkadziesiąt większych i mniejszych firm w naszym mieście.

Otóż grono zamieszkałych w Warszawie kopców i agentów niemieckich namawia fabrykantów ziomków do zakładania wielkich składów w celniejszych miastach Cesarstwa, a miałyby stanowić odpowiedź na bojkotowanie przez polaków przemysłu niemieckiego.

W razie urzeczywistnienia projektu, pismo „Dzien. Powsz.“, ruch obrotowy finansowy Warszawy doznałby strat dotkliwych.

Z za kordonu.

Bomba w Krakowie. We wtorek wieczorem zaszedł niebyswały dotychczas w Krakowie fakt eksplozji bomby, porzuconej w sieni jednej z kamienic, fakt, którego celu, ani przyczyny nikt nie umie sobie wytłumaczyć. O godzinie 8 i pół wieczorem w okolicy ulicy św. Anny dał się słyszeć obłędny huk jakby od wystrzału działowego, od którego spadły szyby pobliskich domów. Wkrótce przekonano się, że wybuch nastąpił w sieni kamienicy N 4 przy ul. św. Anny. Na miejsce wyruszyła natychmiast policja z komisarzem d-r-em Tomasiem, który w tej chwili rozpoczął śledztwo. Jak się przekonano, bomba porzucono w klatce schodowej na parterze, szczęśliwie jednak siła wybuchu była nie wielka i małe tylko poczyniła szkody.

Pogrzeb szczątków Żółkiewskiego. Dnia 22 b. m. pochowane będą uroczysto w podziemiu kościoła parafialnego w Żółkwi szczątki śmiertelne miłkiego hetmana koronnego, Stanisława Żółkiewskiego. Popioły dzielnego tego syna ojczyzny spoczywały dotychczas w trumnie zwyczajnej, z biegiem stuleci znacznie uszkodzonej, staraniem więc ludzi dobrej woli utworzono komitet, który zajął się gorliwie odnawianiem czoł, przynależnej prochom bohatera z pod Cecory. Sprowadzono zatem dwa duże sarkofagi marmurowe, do których złożone będą szczątki hetmana Żółkiewskiego i jego rodziny. Uroczystość pogrzebowa zapowiada się wspaniale i w dniu tym zaroi się Żółkiew od napływu rodaków.

Katastrofa w Szczakowej. We wtorek w nocy o g. 2 zaszła pod Szczakową groźna katastrofa, która omal że nie pozbawiła życia kilku ludzi. Katastrofy spowodował niezwykle silny wybuch olbrzymiego kotła parowego, mieszczonego się w jednej z wież wiertniczych, które obecnie w celu eksploatacji węgla na tym terenie na próbę założono.

Skutki wybuchu, mimo strasznej siły z jaką zaszedł, były stosunkowo niezbyt groźne. Cięższe obrażenia odniósł tylko jeden robotnik, niejaki Kraczoł, który uległ złamaniu ręki i nogi i maszynista, którego oparzyła śmiertelnie wybuchająca para. Dwaj inni robotnicy wyszli z katastrofy prawie bez szwanku. Ciężko ranego K. przewieziono do Krakowa. Oparzony maszynista ma również zostać przewieziony do Krakowa.

Jako przyczynę katastrofy podają, że nity kotła były stare i nie mogły wytrzymać ciśnienia 10 atmosfer, wskutek czego nastąpiła eksplozja. Zarządzającym wieżą wiertniczą był inżynier Nowak.

Z Cesarstwa.

Odpowiedź Mięszyszkowowi. W liście do redakcji dziennika „Wieczór“ hrabina Zofia Tolstoj, w odpowiedzi na feljeton pana Mięszyszkowa twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby lud w Jasnej Polanie żył w nędzy. Przeciwnie w gubernii tatarskiej nie ma w ogóle głodów i nędzy, nie lepiej, niż w Jasnej Polanie. Hrabina nie rozumie jakim prawem pan Mięszyszkow wtrąca się do interesów prywatnych Tolstojów i oblicza ogromne kapitały i majątki ziemskie

rodziny, złożonej z 36 osób i żyjącej omal że nie w ubóstwie. Hr. Tolstoj zaznacza, że pogarda oddawna artykułami tego zreszczonego, wicznie piaszczącego się przed tym, to przed owym gazeciarskiego pismaka, i radzi panu Mięszyszkowowi, by zamiast wtrącać się do cudzych interesów, lepiej nie sprzedawał wielkim dziennikom za grube pieniądze swych artykułów. „P. Mięszyszkow powinien zrozumieć, że swemi drobninkami, pełnemi jadu szczypcy ożytkami może zgasić tylko łojówkę, ale nie słońce, oświecające cały świat.“—kończy hrabina swój list.

Z zagranicy.

W sprawie wydalenia zagranicznych robotników wydał ostatnio pruski minister spraw wewnętrznych rozporządzenie, w którym zaleca, aby zaniechano dawniejszego zbyt ostrego postępowania z nimi. Wedle dawniejszego rozporządzenia zależało od landrata, czy pozwoli na przepisanie karty legitymacyjnej niemieckiej centrali robotniczej na innego pracodawcę, w razie protestu dotychczasowego pracodawcy. Minister rozporządził więc, że dopóki sprawa taka nie jest załatwiona, wydalać robotnika za złamanie kontraktu nie należy. Trzeba czekać dopóki na drodze sądowej, albo sądu polubownego sprawa załatwiona nie zostanie i do tego czasu pozwolić na pobyt robotnika w kraju.

Nowa Turcja.

Organ turecki „Ikdan“ w Konstantynopolu, w obszernym artykule, tytułowanym: „Czy dla Turcji pożyteczne są przymierz“, powiada, że Turcja podobna jest obecnie do młodzieńca, który ma się stać mężczyzną, że zatem winna dobrze się namyślić, zanim postanowi zawrzeć przymierz z państwami. Rozpatrując już istniejące z państwami przymierza pomiędzy państwami europejskimi, pismo uważa, że obecna sytuacja Turcji nie sprzyja zawieraniu jakichkolwiek związków. Europa — pisze „Ikdan“ — zakończyła stare rachunki z nami i pozostawia nam doświadczyć, że potrafimy walczyć sami. Pierwszym zadaniem Turcji jest — pracować i zdobyć sobie nowe siły. W tej chwili cała Europa, a w tej chwili i Niemcy, jest dla nas przyjacielsko pobosobiona. Niektórzy zapędzili się w wyjawianiu swoich uczuć, zapomnieli o zwycięstwie, jak Niemcy pokazywali nam do ostatniej chwili; a zapomnienie jest ogromnym błędem w polityce. Prawda, że w interesie Niemiec należy jednak przyznać, że nie zwiną one żadnych ziemców zaborczych; samo dołożenie geograficzne Niemiec, nie pozwoliłoby im na to.

Bardzo jest nawet możliwe, że będą one podtrzymywały równowagę polityczną na korzyść Turcji. Co się tyczy Anglii, t. g. najstarszego państwa liberalnego, to rozumie się samo przez się, że będzie ona również przyjacielsko względem Turcji się zachowywać; nie należy przytym zapominać o usługach, jakie oddała nam ona w czasie wojny Krymskiej i o niesieniu umowy w S. Stefano. Na nie szczęście za czasów absolutyzmu, Anglia stała się dla Turcji przychylną olbrzymiej przykrości; okupowała ona Egipt, co jednak stało się z winy Turcji. Obecnie Anglia puściła przeszłość w niepamięć; Turcja gotowa jest również przyjąć jasne promienie słońca angielskiej wolności, nigdy jednak nie upadnie tak nisko, by stać się zabawką w rękach któregośkolwiek z obcych rządów. Anglia uściślała dotychczas Turcję dla tego jedynie, by podrażnić Niemcy. Obecnie została już ona pozbawiona możliwości zaszkodzenia polityce niemieckiej w Turcji, ponieważ będziemy kierować się bezstronnością, frymarką obu tych państw nie staniemy się nigdy; przyjaźń dla jednego z nich musi się pogodzić z przyjaźnią dla drugiego.

„Ikdan“ rozpatruje w dalszym ciągu stosunek Rosji i Anglii względem Turcji i dochodzi do wniosku, że pierwsze z tych mocarstw, jako zaprzyjaźnione z Niemcami i zajęte obecnie sprawami wewnętrznymi, będzie konserwatywnie. Prawda, że z powodu kolei Sandzackiej przymierze rosyjsko-austriackie było zachwiane; nieprawdopodobnym jest wszakże, by Rosja miała prowadzić politykę zaborczą. Pismo tureckie uważa, że niema potrzeby odgrzebywać, co było dawniej pomiędzy Turcją i Rosją. Co się tyczy Francji, „Ikdan“ pisze, że przyjaźń pomiędzy nią a Turcją istnieje od dawna. Odnosnie Włoch, gazeta przypomina usługi, jakie oddała Turcji Sardynia i pisze, że gdyby Włochy poruczyły swą politykę na morzu Śródziemnym, to mogłyby się stać najlepszym przyjacielem Turcji.

W końcu „Ikdan“ oświadcza, że Turcja

będzie prowadziła politykę pokojową, nie dając mocarstwom powodu do współzawodniczenia.

Telegramy.

Mianowanie.

Petersburg, 11 TAP. Urzędnik do szczególnych poruczeń przy ministerium skarbu Ardimowicz zostaje mianowany wice-dyrektorem banku Państwa.

Olbrzymi pożar.

Ekaterynodar, 11 TAP. W Armawirze, przy silnym wietrze spłonęła cała dzielnica. Pożar trwał blisko dobę. Straty wynoszą przeszło 100,000 rb.

Kurator wileński.

Petersburg, 11 TAP. Profesor uniwersytetu dopackiego Lewickij zostaje mianowany kuratorem wileńskiego okręgu naukowego.

Dozór pozaszkolny.

Wologda, 11 TAP. Dziś pod przewodnictwem zarządzającego gubernją w obecności naczelnika wszystkich średnich zakładów naukowych i dyrektora szkół początkowych odbyły się dwa posiedzenia w sprawie środków, dotyczących uporządkowania przepisów o dozorczo pozaszkolnym. Specjalnie wybrana komisja opracowała przepisy o dozorczo nad stambianami uczniów, ich bywaniu w teatrze, na spacerach i t. d.

Cholera.

Petersburg, 11 TAP. W następujących miastach notowano wypadki cholery: W Hurjewie zachorowało 44, zmarło 28; w Żytoj-kosie zachorowało 46, zmarło 29; w Kijowie zachorowało 11, zmarło 2, od początku epidemii zachorowało 35; w J. rosławiu zachorowało 4, w powiecie zachorowało 1 i zmarła. W Ufie całą guberniją ogłoszono za dotkniętą cholera. Władze wydały rozporządzenie organizowania miejskich komisji sanitarnych; w Taszkencie zachorowało 4, zmarło 1; w Ekaterynosławiu zachorowało 5, wyzdrowiało 8, ogółem chorych znajduje się 20; w Kestromie zachorowało 11, zmarło 5 i w Makarjewie zmarła 1 osoba.

Otwarcie szkoły technicznej.

Helsingfors 11 TAP. Dziś w obecności gen. gubernatora, władcy i delegacji uniwersytetu odbyło się otwarcie wyższej szkoły technicznej, poświęconej w polityce.

Jubileusz Tolstoja.

Petersburg 11 TAP. Pet. Aj. Tel. otrzymała z wielu miast Cesarstwa telegramy o odbytych z powodu 80 letniej rocznicy urodzin hr. Tolstoja wieczorach i zebraniach literackich.

Rabunki i napady.

Ekaterynodar 11 TAP. Na stacji Timaszewskiej 12 tu uzbrojonych rabusiów zabralo właścicielowi chłutoru 2,500 rb. Jeden z rabusiów został ujęty.

Tyflis 11 TAP. Raniono śmiertelnie zarządzającego borzomskimi dobrami Wielkosiążęciami inż. Geti, który wielokrotnie otrzymywał listy z pogróżkami, niedawno zaś pocztą przysłano mu maszynę pielnikną.

Samara 11 TAP.

Dziś o g. 12. 4 po poł. w pobliżu wsi Troickiej pow. bugmiskińskiego obrabowano zarządzającego surosznikowskim urzędem.

Adzikiert 11 TAP. Część bandy rabusiów, która na trakcie szutifskim obrabowała pasażerów w omnibusach została ujęta, niektóre rzeczy odebrano od nich, część spalili rabusie podczas pościgu.

Nowy pancernik.

Portsmouth 11 TAP. Dziś spuśczone na wody olbrzymi okręt wojenny, pancernik „Sw. Wincencego“ pojemności 19,250 tonn.

Politechnika warszawska.

Warszawa 11 TAP. Rozpoczęło się przyjmowanie prób do otwartej w r. b. politechniki warszawskiej.

OFIARY.

Na biednych uczących się wyz. moźeszowego rb. 2 kop. 50 i na biednych chrześcijan rb. 2 kop. 50 Szlama Liebermann.

Mydło Nalciane

D-ra A. Golwajga

Powszechnie znany, najtańszy i najszybszy środek do prania. Pranie białizny uskutecznia się bez trucia. Największe pranie trwa kilka godzin.

Wacław Kossakowski

w Łodzi, ul. Widzewska N 50.

Wyłącznie sprzedaż Łódzkiej Fabryki Mydła Nalcianego.

Skład materiałów bławatnych

Bernarda LEWINA

w Częstochowie, Aleja I hotel Victoria

poleca na sezon jesienny i zimowy w ogromnym wyborze

Nowości Wełn

Kostjumowe
Wizytowe
Czarne



Szewioty
Sukienka angielskie
Jedwabie



Włochy, miodurkowe
Faktury pensjonarskie.
KOŁDRY atlasowe i wełniane.

DYWANY, CHODNIKI, FIRANKI, LINOLEUM.

Plisy gotowe „Primmisimo“ do sukien w wszystkich kolorach nadzwyczaj praktyczne.

Ogród „Halinów” Władysława Zawady, Szkolna № 20.
Otwarty codziennie. Wejście bezpłatne. Sezonowa wystawa róż, drzew owocowych.

W ZAWIERCIU

w teatrze Illuzji „Urania“

codziennie nader zajmujące **WIELKIE**

kinematograficzne przedstawienie

Kto pójdzie ten żałować nie będzie. Podczas antraktu muzyka, nowości nie bywałe w Zawierciu i tym podobne rozrywki. Zmiana programu co tygodni.

Program od niedzieli dn. 6 do 12 Września

- 1) Palestyna (z natury); 2) Żywe manekiny (komiczne); 3) Policjant w Ameryce (dramat); 4) Nałogowy bilardzista (komiczne); 5) Organizacja bandytów pod nazwą „Czarna rączka“ (dramat); 6) Spokojny hotel (komiczne); 7) Djabełska kuznia (fantazja).

Biuro pośrednictwa i zleceń

„RENOMETR”

w Częstochowie, III-cia Aleja № 60.

Przy najrozleglejszym pośrednictwie i warunkach najdogodniejszych załatwia i przeprowadza: sprzedaż, zamiany, dzierżawy, parcelacje majątków ziemskich oraz sprzedaż nieruchomości miejskich, willi, zakładów przemysłowych, tak w Królestwie, jak Litwie, Rosji i zagranicą. Tamże lokata kapitałów.

Wykwalifikowana z kilkunastoletnią praktyką

Nauczycielka muzyki

posiadająca patent Konserwatorium Warszawskiego udziela lekcji muzyki na fortepianie u siebie w domu.

Maria Ginter

Aleja III dom p. Szpigla № 48
1188 w oficyjne. 3-1

Wielki wybór gotowych gorsetów od 2 do 25 rubli

poleca pracownia gorsetów

„JÓZEFY“

Częstochowa Al. III róg Szkolnej dom p. Wnorowskiej.

Reparacje, pranie, przefasonowywanie itp. 1191 4-1

potrzebna maszynistka do pończoch, Aleja II Nr. 31 R. Kiszczczyńska. 1168-3-3

Pierwszorzędna
Chrześcijańska
PRACOWNIA
i **MAGAZYN**
wyrobów złotych, srebrnych i brylantowych
JANA SZEFLERA
(dawniej St. H. Grünmana)
Aleja II, dom Imicha № 16
w **Częstochowie**
POLECA:
wybór biżuterji złotej z drogimi kamieniami, jako to: pierścionki, broszki, kolczyki, bransolety, breloki krzyżki, tańcuszki damskie i męskie, oraz platory stołowe i fantazyjne.
Przyjmuje się zlecenia na złote medale pamiątkowe, logogramy, faksimile, i wszelkie wszelkie obstalunki w zakres jubilerstwa wchodzące.
Jeny fabryczne.
1027 45-2

!!Ważne dla Panien i Kawalerów!!
Kassa posagowa „Pomoc“
w Warszawie przy ulicy Siennej № 11,

wypłaca swym członkom wstępującym w związki małżeńskie posagi od 250 do 1500 rubli dotąd wypłacono codziennie od 6 do 8 po południu. Na żądanie wysyła się broszurki i ustawy. **M. B.** Kassa posagowa zawiadamia swych członków, że w dniu 31 Siepnia r. b. wypłaciła posag za № 151 w ilości **rb. 575.** 2-1

„Arystokratyna“

Odnazczona na szeslorocznej wystawie lekarzy i przyrodników we Lwowie medalem złotym i dyplomem.

„Arystokratyna“ działa przez swą zawartość węgla antyseptycznego i ożywiającego, już po krótkim użyciu—staje się płóć lśniącą bia i nabiera miodeccanej świeżości i wdzięku. Pięgi, zmarszczki, wągrzy, żółte plamy usuwa „Arystokratyna“ po kilkorazowym użyciu.

Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Główny skład na Królestwo i Cesarstwo w składzie **APTECZNYM**

Wacława ORZEŁ

1485 w Częstochowie, III Aleja № 48.

Zgineł paszport na imię Władysława Tatarozuka, wydany przez gm. Sędziów gub. kielecka. Uprasza się o złożenie w Administracji Gońca. 1186-1-1
Jest sklep do odstąpienia. Teatr. 1185-3-2

Przyjmuje uczniów na stancję. Opieka troskliwa zapewniona, w domu Nr. 31, przy Alei II stróż wskaże. 1167-3-3
Osoba młoda, poszukuje korepetycji do niższych klas. Wiadomość w Redakcji. 1178 3-1

PRACOWNIA SUKIEN
Wiktorji Karwowskiej
przeniesioną została
z domu przy Al. III № 49
w **Aleję II-gą № 38.**
Poleca się Szan. Paniom.

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY

VICHY
ZOBIECZ RZĄDU FRANCUSKIEGO

PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu ułatwiają trawienie.
COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gasowej.

St. Szczawiński
w Częstochowie (obok Teatru)
Skład Win
DELIKATOSÓW
i **towarów kolonialnych**
TELEFON № 3

Poleca znane z dobroci francuskie
Wino Szampańskie
Louis de Bary
Likiery z domu Bardinot w Bordeaux.

IMPORT
WIN
Węgierskich
Francuskich.
Specjalność firmy